

# Marian Kasprzyk: Sport hartuje

Data publikacji: 13.08.2012 17:00

Kiedy w 1964 roku zdobył złoto cieszył się ze sportowego sukcesu dopiero w Polsce. Za stypendium olimpijskie kupił symboliczny poczęstunek, a po latach olimpijskie złoto zawiózł do Częstochowy. - To tylko złoty medal, no Boże kochany? mówi Marian Kasprzyk, trzykrotny olimpijczyk, Mistrz Olimpijski w boksie z 1964 roku.

Urodził się w Kołomaniu koło Kielc, ale dziś mieszka w Bielsku-Białej. W boksie pokazał niezwykle hard walki, dowodem tego jest olimpijskie złoto z Tokio z 1964 roku. Dobrze poszło mu też cztery lata wcześniej w Rzymie w 1960r., walcząc w kategorii lekkopółśredniej, zdobył brązowy medal. Jak dziś mówi w rozmowie z Dorotą Kochman - ***Sport to nie wszystko. Ważne są inne rzeczy w życiu -***

## **Wróćmy do tego cudownego momentu z 1964 roku z Tokio. Na szyi złoty medal i jakie uczucia?**

To cudowny moment. Kiedy odbierałem medal starałem się zachować kamienną twarz. Ludzie różnie reagują jedni płaczą inni skaczą. Złoty medal to uwieńczenie wielu miesięcy potu i treningów, to również ciężkie walki, ale dotarło to do mnie dopiero po powitaniu w Polsce. Gdyby zabrakło szczęścia to nic by nie było. W walce finałowej złamałem kciuk w pierwszej rundzie, ale udało się pokonać faworyta turnieju, dwukrotnego (wówczas) mistrza Europy Ričardasa Tamulisa (ZSRR). Nie mogłem mu pokazać, że złamałem palec, bo znałby mój słaby punkt. Bolało bardzo. Tak, że nie dało się podnieść ręki, ale dotrwałem do końca...

## **Czym jest dla Pana ten złoty medal?**

Złoty medal dla mnie to sukces sportowy i to wszystko. No Boże kochany, są ważniejsze sprawy na tym świecie. Złoty medal to sukces sportowy, frajda, fajne chwile. Zaliczyłem trzy olimpiady, ale dziś mogę powiedzieć medal to chwila, a w życiu są ważniejsze sprawy.

## **Czyli na sukces w boksie to nie tylko siła, ale również nastawienie psychiczne, spryt?**

Każdy olimpijczyk musi mieć mocną psychikę. Nastawienie psychiczne to połowa sukcesu. Po pierwszej walce wchodzi się już w rytm. Najważniejszy pierwszy występ. Potem, kiedy się uda to już leci...Sport hartuje również głowę.

## **Oglądał Pan XXX Igrzyska Olimpijskie w Londynie? Kibicował Pan komuś szczególnie?**

Oglądałem naszą reprezentację, kibicowałem naszym sportowcom.

## **Jak Pan z perspektywy czasu patrzy na swoje występy i sportowe sukcesy?**

To tylko i wyłącznie sportowe sukcesy. Jednak są na tym świecie ważniejsze sprawy. Człowiek czasem tego nie rozumie. Ja dostałem drugie życie i wiem, że złoty medal olimpijski to tylko złoty medal. Nagroda za wieloletnią pracę, ale to z drugiej strony tylko złoty medal.

## **Gdzie wiszą Pana trofea?**

Złoty medal z Tokio zawiózłem do Częstochowy. Dostałem drugie życie, więc uznałem, że właśnie tam jest jego miejsce. Reszta nagród jest w domu.

